Nr. 21 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, sobota 26 stycznia 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Nieudały zamach stanu w Rosji.

Debata budżetowa.

Przyjęcie budżetu min. skarbu i min. spraw wewnętrznych.

WARSZAWA, 24. 1. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, przed porządkiem dziennym, zabrał głos wiceminister komunikacji p. Czapski, przedstawiając wyjaśnienia w sprawie budowy gmachu stacyjnego w Chełmie. Następnie wiceminister daje wyjaśnienia co do Towarzystwa „Lot".

Z kolei komisja budżetowa przystąpiła do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Przy paragrafie „uposażenia w dziale zarządu centralnego" rząd wniósł o przywrócenie kwoty 214.881 zł., skreślonych w drugiem czytaniu.

Prócz tego poseł Celewicz (Kl. Ukr.) przedstawił wniosek o skreślenie 10.000 zł. z uposażenia ministra spraw wewnętrznych.

Oba wnioski w głosowaniu upadły.

Następnie wywiązała się dyskusja nad wnioskiem rządowym o przywrócenie kwoty 3.112 zł. na nagrody. Wniosek rządowy przyjęto zmieniając paragraf na „zapomogi i wynagrodzenia za nadliczbowe godziny".

Dłuższa dyskusja wywiązała się również nad wnioskiem Rządu o przywrócenie kwoty 68.047 zł. na podróże służbowe i przesiedlenia.

W głosowaniu wniosek Rządu o restytucję tej kwoty, upadł.

Rozwinęła się również dłuższa dyskusja przy paragrafie „fundusz dyspozycyjny", skreślonym — jak wiadomo — w całości w drugiem czytaniu, a którego przywrócenia domagał się rząd w wysokości 6 miljonów zł. Po przemówieniu wiceministra Jaroszyńskiego, który uzasadniał konieczność restytuowania funduszu dyspozycyjnego zabrał głos poseł Dąbski (Str. Chł.), który podtrzymywał wniosek o skreślenie funduszu dyspozycyjnego, oświadczając, że zwrócone ono jest przeciwko osobie ministra Składkowskiego z powodu jego rzekomej akcji wyborczej i ogólnej polityki.

Poseł Rataj (Piast) zaznacza, że nie może podtrzymywać wniosku Piasta, który upadł w drugiem czytaniu i zmierzał do skreślenia sumy funduszu dyspozycyjnego o 3 miljony złotych, bowiem po ostatniem oświadczeniu ministra spraw wewn., nie ma odwagi zgłoszenia takiego wniosku o te 3 miljony, które merytorycznie uważa za potrzebne.

Poseł Prager (PPS) zaznacza, że stosunek jego stronnictwa w sprawie funduszu dyspozycyjnego tłumaczy się tem, że rząd rozbija stronnictwo PPS.

W głosowaniu poprawkę Rządu o przywrócenie funduszu dyspozycyjnego w sumie 6 miljonów złotych odrzucono 20 głosami przeciwko 8.

Wyjaśnienia b. min. Romockiego.

Z kolei przewodniczący komisji poseł Byrka oznajmia, że otrzymał list od posła Romockiego, zawierający treść jego pisma do prezesa Rady ministrów w sprawie zarzutów posła Kapelińskiego. W liście tym poseł Romocki zaznacza, że roboty przygotowawcze przy budowie gmachu dyrekcji w Chełmnie były prowadzone za czasów jego kierownictwa ministerstwem komunikacji, jednakże we własnym zarządzie, na właściwe roboty budowlane zaś ogłoszono przetarg ograniczony 1. lipca 1928, gdy tymczasem poseł Romocki ustąpił ze stanowiska ministra dnia 27. czerwca 1928 roku. Kiedy nastąpiło zatwierdzenie przetargu i oddanie robót, poseł Romocki objaśnić nie umie. Z zarządu firmy poseł Romocki ustąpił dnia 28. grudnia 1925 roku.

Z kolei zabrał głos poseł Hołyński, który stwierdza, że wobec wyjaśnień posła Romockiego zarzuty posła Kapelińskiego przedstawiają się jako niesłychane. Poseł, który stawia jakieś zarzuty powinien ważyć każde słowo.

Na tem przerwano obrady do godziny 4 popołudniu, które rozpoczęły się głosowaniem nad budżetem Prezydjum Rady ministrów, w obecności premjera prof. Bartla.

Po odrzuceniu dwóch poprawek posła Korneckiego, przyjęto wniosek formalny, by przewodniczący udzielał głosu tylko wnioskodawcy i przedstawicielowi Rządu.

W sprawie poprawek, zgłoszonych w przeważnej części przez posła Korneckiego, premjer Bartel osobiście zabiera głos, podkreślając konieczność ich odrzucenia.

Po dyskusji odrzucono wnioski posła Celewicza, dotyczące zarówno działu administracyjnego, jak i przedsiębiorstw państwowych, przyjmując budżet Prezydjum Rady ministrów w brzmieniu poprzedniem.

Na tem posiedzenie odroczono do godziny 16-tej.

WARSZAWA, 24. 1. (Tel. wł.). Po wznowieniu obrad w obecności premjera Bartla, przystąpiono do głosowania nad budżetem prezydjum Rady min. Wnioski zgłoszone do 3 czytania bądź zostały odrzucone bądź też wycofane przez wnioskodawców, Po wysłuchaniu wyjaśnień premjera budżet przyjęto w brzmieniu preliminowanem.

Przystąpiono do budżetu ministerstwa skarbu, w budżecie mennicy państwowej i monopoli, należącym do min. skarbu, przedewszystkiem przyjęto poprawki zarówno w dochodach jak i wydatkach, odnoszące się do 15 proc. dodatku do uposażeń i dodatku mieszkaniowego. Dłuższa dyskusja rozwinęła się przy poprawce tow. Zarembry, aby z budżetu monopolu solnego skreślić 2 miljony zł. z sumy na zakup worków. Poprawkę odrzucono. Również dłuższą dyskusję wywołała poprawka pos. Dąbskiego (Str. Ch.) aby z kwoty 10 milj. na różne budowle i inwestycje skreślić 8 milj. zł. Poprawkę odrzucono.

Nastąpił dalszy ciąg głosowania nad budżetem ministerstwa spraw wewn. Głosowano najpierw nad wnioskiem rządu o przywrócenie kwoty 1,751.957.595, skreślonej w 2-giem czytaniu. W głosowaniu padło 15 głosów za i 15 przeciw, zatem wniosek rządu upadł. Przy dziale Policja Państw. rząd zgłosił poprawkę aby przywrócić skreśloną w 2-giem czytaniu sumę 12 milj. Wiceminister Jaroszyński twierdzi, że redukcje policji są niemożliwe.

Tow. Pragier zabiera głos stwierdzając, że nasza policja jest nadmiernie liczna, ale źle zorganizowana, źle uposażona technicznie, i źle szkolona. Poprawkę rządu przyjęto 15 głosami przeciw 12 głosom.

Odpowiedź min. Składkowskiego na interpelację w sprawie aresztowania tow. red. Niemyskiego.

Po ukończeniu głosowania nad budżetem ministerstwa spraw wewn., przewodniczący pos. Byrka odczytał pismo prezesa Rady min., który prosił by było podane do wiadomości pełnej komisji. Była to odpowiedź min. Składkowskiego na interpelację tow. Kwapińskiego w sprawie aresztowania tow. Niemyskiego redaktora „Chłopskiej Prawdy". Odpowiedź ta w streszczeniu brzmi następująco:

Dnia 17. stycznia komisarjat policji otrzymał polecenie Sądu Okr. w Warszawie aresztowania i dostawienia do więzienia śledczego przy ul. Dalewiczowskiej St. Niemyskiego. Komisarjat delegował 18. I. jednego z policjantów do mieszkania Niemyskiego. Niemyski został sprowadzony do komisajatu o godz. 7'30 i w myśl istniejącej procedury wraz z 6 innymi, aresztowanymi w ciągu nocy osobnikami, został odprowadzony do Miejsk. Zakł. Dezynfekcyjnych przy ul. Pokornej, gdzie go poddano kąpieli a ubranie dezynfekcji. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że Niemyski nie zwrócił się do policjanta z żądaniem by nie poddawano go kąpieli ze względu na stan zdrowia i nie żądał wezwania lekarza. Zarzut, jakoby zniszczono mu ubranie nie odpowiada prawdzie.

W końcu min. Składkowski stwierdza raz jeszcze, że Niemyski został aresztowany na podstawie polecenia władz sądowych.

Tow. Pragier w ostrem przemówieniu stwierdza, że pismo powołuje się tylko na to, że działano w ramach rozporządzeń, nie daje jednak zadowalającej odpowiedzi dlaczego tow. Niemyski został aresztowany za niezapłacenie drobnej grzywny, lecz musiał być prowadzony razem z mętami miejskimi, poddawany kąpieli i dezynfekcji.

Na tem posiedzenie odroczono do jutra do godz. 10'30.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA KRECIE.

ATENY. 24. stycznia. (Pat.) Na Krecie dało się odczuć silne trzęsienie ziemi.

Sowiety w obronie tronu Amanullaha.

Habibullah przeciw Rosji.

Amanullah, który jak wiadomo cofa swą abdykację, znajduje silne poparcie w sowietach. Materjał wojenny został dla niego wysłany z fabryk rosyjskich. Inżynierowie rosyjscy pomagają mu w agitacji wśród różnych plemion afgańskich, a pisma sowieckie udzielają mu narazie pomocy... moralnej, czego wyrazem są artykuły „Prawdy" i innych pism sowieckich.

I tak moskiewska „Prawda" wyraża Amanullahowi wielkie współczucie. Pisze o nim, jako o ofierze „ciemnych sił i czarnej reakcji", wyraża pewność iż „kontr-rewolucja przeciw reformom emira nie potrwa długo, gdyż masy chłopskie Afganistanu wystąpią przeciw... eksploatującym je bogaczom i feodalom i *wrócą tron Amanullahowi.*

„Izwiestja" zwracają się do „przyjaciół afgańskiej niepodległości" z wezwaniem, by zainteresowali się położeniem kraju, którego wolność jest zagrożona, przyczem argumentują: „Losy Afganistanu są bardzo blisko związane z losami wschodnich narodów, wchodzących do Związku Sowieckich Republik".

W każdym razie znamienne są te artykuły. „Republikanie" w obronie tronu, a przeciw buntującym się plemionom afgańskim.

Jak z Kabulu donoszą, Habibullah postanowił *zerwać stosunki dyplomatyczne z Rosją sowiecką.* Natomiast zwrócił się Habibullah do Anglji z prośbą o pożyczkę na konieczne wydatki państwowe.

Jak dalej donoszą, pogłoski o zamordowaniu Habibullaha powstały wskutek odkrycia sprzysiężenia, zorganizowanego przez zwolenników Amanullaha. *Spiskowcy zostali na podstawie sądu doraźnego* straceni.

Zbrojenia Amanullaha.

Amanullah wzmacnia gorączkowo swe siły wojskowe. Przywódcy niektórych plemion przyrzekli mu poparcie. Obecnie rozporządza on już siłą 7.000 żołnierzy. Z Turkestanu przybyły karawany z materjałem wojennym, pochodzącym z fabryk rosyjskich. Brak arsenału sprawia Amanullahowi największe trudności.

—o—

ANGLJA - ROSJA W WALCE O AFGANISTAN.

LONDYN, 24. 1. (AW). Z Kabulu donoszą, że Afganistan może się rozpaść na 2 emiraty: kabulski i khandacharski. Emirat kabulski oparłby się z konieczności o Anglję, khandacharski o Rosję sowiecką. W ten sposób rozszerzyłby się front rywalizacji anglo-sowieckiej o nowy odcinek.

Amanullah odwołuje swą abdykację

BERLIN, 24. 1. (Pat.). Poselstwo afgańskie w Berlinie ogłasza oficjalny komunikat, w którym oświadcza, że król Amanullah odwołał swoje zrzeczenie się tronu i że wszyscy gubernatorowie całego szeregu prowincji zapewniają go o swej wierności i przywiązaniu. W Kandahar czynione są z całym pośpiechem przygotowania do zdobycia z powrotem Kabulu i do pokonania Bachasuao. Komunikat głosi dalej, że liczba zwolenników Bachasuao gwałtownie się zmniejsza a duchowieństwo afgańskie które dało niejako początek hasłu powstania zrozumiało swój błąd i dąży do naprawienia go.

—o—

Plan utworzenia Małej Ententy gospod.

BUKARESZT, 24. 1. (AW). Między rządami państw, wchodzących w skład t. zw. Małej Ententy, przeprowadzane obecnie są pertraktacje w celu stworzenia Ententy gospodarczej. — Minister spraw zagranicznych Rumunji podejmując inicjatywę jugosłowiańską, poczynił odpowiednie kroki w Białogrodzie i w Pradze, proponując zebranie się w Bukareszcie przedstawicieli państw zainteresowanych dla zastanowienia się nad realizacją tego zagadnienia. Program ich ustalony na tej konferencji ma być później poddany pod obrady rządów zainteresowanych. Konferencja ogólna ma się odbyć według projektów rządu rumuńskiego już w kwietniu r. b. w Bukareszcie.

Centrala przekazała go filji.

Pos. Rudolf Burda, zasiadający dotychczas w klubie BB, wystąpił wczoraj z tego klubu i zgłosił akces do t. zw. „dawnej Frakcji Rewolucji" czyli poprostu BBS.

Klub BB urządził ustępującemu posłowi owacyjne pożegnanie, co jest niebywałym dotąd wypadkiem w dziejach parlamentaryzmu polskiego. W Sejmie ta przeprowadzka, albo, jak inni to nazwali, wypożyczenie, albo też wydzierżawienie posła, wywołała ogromną wesołość. Niektórzy uważali to przeniesienie z „centrali" do „filji" za pewnego rodzaju degradację, ale sam wypożyczony poseł był dobrej myśli.

Za tym aktem wypożyczenia posła kryje się jednak głębszy sens. BBS chodziło o to, aby mieć przedstawicielstwo w komisjach. To prawo przysługuje klubom, liczącym conajmniej 11 posłów. Klub BB przyszedł więc bratniemu klubowi z pomocą.

„Rewolucja" rośnie w siły...

—o—

GERHARD MENZEL.

Trzy dni.

W San Francisko w Meksyku, w dawnym pałacu Kortezów, w salach urządzonych podług wzorów angielskich, zbierali się co wieczór członkowie Jockey Clubu. Cudzoziemcy, którzy przez dłuższy czas zatrzymywali się w tym mieście, zwykli byli starać się o przyjęcie do tego klubu. — Przyjęcie zależało od „czterystu", należących do wyższych sfer, którzy w sposób elegancki przegrywali tam wielkie sumy w ecarte. Hazard jest narodową cechą meksykańczyków.

Już pierwszego wieczora po moim przybyciu klubu zwróciłem uwagę na pewnego mężczyznę, którego niewzruszony spokój i zimna krew uczyniły na mnie wrażenie. Dowiedziałem się, że posiada niezmiernie bogactwa, że jest zaprzyjaźniony z prezydentem i że z zadziwiającą doskonałością strzela z pistoletu. Budził postrach.

Był mieszańcem, ale bezsprzecznie synem matki indjanki. Nic w tej surowej, nieruchomej smagłej twarzy, ozdobionej małym, ostro wygiętym orlim nosem i czarnemi oczami, nie zdradzało, że ojcem jego był emigrant z Ameryki Północnej. Smukłe ciało wykazywało niezwykłą zręczność. O jego charakterze natomiast nikt nie potrafił wydać sądu. Spodziewano się po nim najgorszego. Wielu uważało go za okrutnego. Był ożeniony z angielką, która uchodziła za najpiękniejszą i najdumniejszą kobietę Meksyku. Widziałem ją raz na korsie w eleganckim tilbury, siedzącą obok swego męża. Była istotnie cudownie piękna, ale zimna. Cerę miała śnieżnobiałą. Oczy zielone, jak morze. Mówiono, że jest nieprzystępna, nieprzystępna nawet dla swego męża, którego pożerała namiętna ku niej miłość. Nazywała się Florence, jej mąż miał na imię... Ludwik.

Ludwik O... przychodził zazwyczaj do klubu o 11-ej wieczorem zasiadał do swego stolika i w przeciągu czterech godzin wygrywał wielkie sumy. Nigdy nie przegrywał. Wszyscy go się bali, ale nikt nie miał odwagi odmówić mu partji gry.

Tak było do dnia, w którym ukazał się młody Perceval, wybraniec losu, jasny, świeży, zuchwały, awanturniczy, niezmiernie wesoły, młodzieniec, który sobie zjednywał serca wszystkich. Miałeś wrażenie, że nieszczęścia ludzkie nie mają nad nim mocy. Już po upływie dwóch godzin zasiadł do stolika Ludwika O... i — wygrał. Od tej chwili przegrywał meksykańczyk co wieczór nietylko do Percevala, lecz także obecnie i do innych. Zdawało się, jakoby Perceval rozproszył czary. Pomimo, że ciemne oblicze meksykańczyka pozostało nieruchome, pomimo, że jasny Perceval nie przestawał się uśmiechać, mieliśmy wszyscy wrażenie, że przy tym stoliku siedzą naprzeciwko siebie dwaj nieprzejednani wrogowie i że tylko dla jednego z nich jest miejsce na tym świecie.

Młodsi z nas zaprzyjaźnili się bardzo szybko z Percevalem, niektórzy byli wręcz w nim zakochani. Pod jego wodzą urządzaliśmy szalone kawały. — Razu jednego po uczcie z artystami i artystkami „Wielkiego Teatru" przybyliśmy do klubu późno w nocy niezwykle podnieceni i skłonni do najzuchwalszych przedsięwzięć. Mówiliśmy o artystkach i Perceval począł opowiadać o kobietach niesłychane rzeczy. Pewien pan S., który dawniej grał główną rolę w naszem kółku, a obecnie został usunięty w cień przez jasnego anglika, podał w wątpliwość prawdziwość tych opowiadań. Myśleliśmy, że Perceval zabije go za tę obrazę. Ale nic podobnego. — Z uśmiechem oświadczył, że gotów jest zdobyć każdą kobietę, którą mu wskażą, w przeciągu trzech dni. Przyjmuje każdy zakład.

Milczeliśmy początkowo. Nietylko mnie, ale także innym wydawał się taki zakład frywolnym. Ale gdy go jeden z nas uznał za dobry, pozostali rychło pozbyli się skrupułów i wszyscy poczęli krzyczeć jeden przez drugiego: „Stawiam dziesięć tysięcy na del Rio", wołał młody kanadyjczyk L., który długo, lecz daremnie zdobywał względy tej damy, sławnej śpiewaczki operowej. „Proszę" — odpowiada Perceval, uśmiechając się — „wszystkie kobiety są jednakowe". „Dopóki" dodaje „nie przyjdzie ta, która nas potrafi przekonać, że jest jedynym wyjątkiem". „O! — śmiał się Perceval „Takiej niema". Hałas wzmagał się. Nagle dał się słyszeć głos pana S., który dotąd milczał: „Nie pani del Rio i nie pani Rodriguez"!

Niech popróbuje szczęścia z panią Florence O... Wszyscy razem zakładamy się o panią Florence O..."! Zaledwie pan S. wymienił to nazwisko zapanowała między nami niezmierna cisza. Niepewnie spojrzeliśmy na Percevala. Najchętniej ostrzeglibyśmy go, ale to się nie godziło. Byłoby zresztą nierozsądne, gdyż każde ostrzeżenie, potęgowałoby jego zuchwalstwo. „Proszę" — mówi Perceval, ciągle się uśmiechając.

Więc Florence O... Przyjmuję zakład. Mały pan M. mruczał: „Głupia historja. To ohydne.... Wszak pan wie", zwrócił się gwałtownie do pana S., że to jest kobieta zimna. O! — odrzekł Perceval, zanim jeszcze S. zdążył coś powiedzieć, „idę o zakład w każdym razie. Nie znam wyjątków Kobieta jest kobietą. A zresztą, panowie, nie będzie to pierwszy zakład tego rodzaju, który wygram".

(Dok. nast.)

—o—

Jak oszukano Bank Gospodarstwa Krajowego

Dalszy ciąg zeznań dr. Kolnika.

Z dotychczasowej obrony dr. Kolnika wynika, że jest on człowiekiem „skromnym“ Stale bowiem pomniejszając swą winę, pomniejsza również swe znaczenie w Banku Wzajemnego Kredytu, ukrywając się za „parawan“ innych czynników decydujących — zdaniem jego — w tym banku. Z zeznań jego wynika jednak, że manipulacja bankowa była wielce zagmatwana, niejasna i dająca się tłumaczyć po myśli oskarżonego. Możnaby mniemać, że robiono to celowo, by asekurować się na przyszłość. Stwarzano fikcyjne konta, aby ukryć uprawianą lichwę procentową. Możliwem jest, że zeznania b. dyrektora BWK, Lewickiego we właściwem świetle postawią działalność dr. Kolnika w niebywałej tej aferze. Jak dotychczas, dr. Kolnik nie szczędzi współoskarżonych — „wybielając“ swą działalność o ile tylko można.

Wczoraj na wstępie swych zeznań dr. Kolnik twierdził, że czynił wyrzuty B. Lewickiemu, iż podpisał przeciw niemu doniesienie do sądu, podając niewłaściwe okoliczności. Lewicki tłumaczył to nakazem członka rady nadzorczej banku, dr. Longschampsa, który w przeciwnym razie groził mu skargą sądową.

Następnie dr. Kolnik, omawiając sprawę zobowiązań „Mazagi“ i w tym wypadku pomniejszył kwotę pożyczek, zniżając je do sumy 50.000 dol. Tymczasem członek komisji kontrolnej obliczył dług ten na kwotę 300.000 dol.

Lichwa procentowa.

I w tej sprawie Kolnik jest rzekomo niewinny. Pożyczek udzielał zarząd banku, złożony z pp. Madejskiego, dr. Longschamps i Serwatowskiego. — Również decydował o tem i Lewicki. Oskarżony załatwiał tylko sprawy techniczne, związane z udzielaniem pożyczek, lub popierał prośby klijentów.

Sprzeniewierzenia.

Jedną z wątpliwych pozycyj, powstałych z manipulacji oskarżonego, było zaginięcie kwoty 450 dol., którą wpłacił do kasy, jako ratę pożyczkową niejaki Jungman. Dr. Kolnik utrzymuje, że kwota ta figuruje w innej pozycji, zaś zapiski jego w tej sprawie, które wręczył prokurzyście Fenzowi, zaginęły. Jungman ostatecznie nie podtrzymuje swych pretensji.

Druga pozycja 10.000 zł., powstała w dniu ucieczki, czy wyjazdu dr. Kolnika do Wiednia, jest również — zdaniem oskarżonego — nieścisła. Z kwoty tej Lewicki otrzymał 8.000 zł., zaś 2.000 zatrzymała żona Kolnika, gdyż 4.000 zł. winna mu była „Mazaga“, a pozycja ta obciążała konto tej fabryki.

Długo następnie omawiano fikcyjne konto bankowe oskarżonego Kurzera na kwotę 50.000 zł. Wedle wyjaśnień Kolnika, pozycję tę niewłaściwie zamiast na koncie „Mazagi“ zapisano na rachunek Kurzera. Toczyła się przeto polemika o wyjaśnienie tej sprawy pomiędzy obrońcą Kurzera, dr. Brombergiem, a Konlikiem i przewodniczącym. — W istocie rzeczy sprawy te są wielce interesujące z punktu sofistyki prawniczej, lecz dla ogółu czytelników, mniej ważne i ciekawe, oprócz definicji, że w manipulacji banku panował bałagan, osłaniający zbrodnicze machinacje.

Dziś w dalszym ciągu zeznawać będzie dr. Kolnik.

Udaremniony zamach stanu w Rosji sowieckiej

Trocki zbiegł z miejsca zesłania?

WARSZAWA. Wedle nadeszłej z Moskwy wiadomości, wykryto tam

przygotowania do zamachu stanu,

który miał na celu obalenie Stalina i jego adherentów, a oddanie następnie władzy w ręce opozycji, złożonej ze zwolenników Trockiego.

Przed samem niemal podjęciem akcji spisek został wykryty. Mianowicie, wśród spiskowców znalazł się zdrajca, który zawiadomił czrezwyczajkę o przygotowywanym zamachu stanu i w ten sposób udaremnił plany spiskowców. Czrezwyczajka, mając nazwiska głównych uczestników spisku, przeprowadziła masowe aresztowania, gdyż oprócz spiskowców, aresztowano wielu członków opozycji, znanych ze sprzyjania Trockiemu.

Wykrycie spisku wywołało wielką konsternację na Kremlu, w którego mury biją coraz silniej fale niezadowolenia ludu. Ze wszystkich stron Rosji sowieckiej nadchodzą wieści

o krwawych rozprawach z funkcjonarjuszami rządowymi i partyjnymi.

Coraz popularniejszem hasłem w walce z obecnym ustrojem w Rosji staje się hasło: „Bij żyda!“

Dyktator Stalin z każdym dniem jest coraz więcej odosobniony. W ostatnim czasie przeszedł do opozycji Bucharin, przewodniczący prezydjum Kominternu.

MOSKWA, 24. 1. (AW). Donoszą tu z Taszkentu, iż kampanja wyborów do Sowietów w Turkiestanie przybiera niezwykle gwałtowne formy. W okręgach Walika, a zwłaszcza samarkandzkim dokonano kilkunastu morderstw urzędników komisji wyborczej. Zamordowano też kilku agitatorów W. K. P.

———

BERLIN, 24. 1. (Pat.). „Vorwärts“ donosi z Moskwy, że władze sowieckie wykryły tajną organizację trockistów. — 150 członków tej organizacji miano aresztować, a między innymi przedstawiciela handlowego sowietów w Paryżu Mdiwaniego, b. członka rewolucyjnej rady wojennej Pankratowa i b. bliskiego współpracownika Lenina, redaktora naczelnego wydawnictw sowieckich, Worońskiego. „Vorwärts“ podnosi następnie, że jeden z głównych działaczy opozycji miał oświadczyć na pewnem zgromadzeniu, iż partja opozycyjna komunistyczna

nie da się nawrócić z obranej drogi żadnymi represjami.

Prasa berlińska podaje przytem za „Daily Mail“ pogłoskę, że

Trocki miał zbiec ze swego miejsca zesłania

i zgromadzić przy sobie liczne rzesze swoich zwolenników.

—o—

Sprawy miejskie.

O ROZBUDOWĘ OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Na posiedzeniu Komisji Opieki Społecznej odbytem pod przewodnictwem dr. Seidla przy sposobności omawiania budżetu opieki społecznej uchwalono szereg rezolucji tak pod adresem komisji budżetowej jak i Rady Przybocznej, aby w szerszym zakresie uwzględniły potrzeby opieki społecznej, a w szczególności przyznały kredyt na budowę baraku izolacyjnego dla dzieci umysłowo upośledzonych na ul. Kadeckiej — kredyt na 2-letni kurs nauk społecznych po 20.000 zł. rocznie, aby uwzględniły potrzebę Zakładu dla nieuleczalnych kobiet, gdyż Zakład przy ul. Zborowskich już nie odpowiada swojemu celowi.

Uchwalono dalej podwyższyć znacznie subwencję na cele opieki społecznej żydowskiej.

Przy tej sposobności uchwalono rezolucję r. Łukasiewicza, aby wskutek zwiększenia się wydatków na cele opieki społecznej, a braku pokrycia wzięto pod rozwagę wprowadzenie podatku od wywieszek.

LOKAUT W SAKSONJI.

BERLIN, 24. 1. (AW). Lokaut w przemyśle włókienniczym Saksonji rozszerza się coraz bardziej i objął już ponad 160 przedsiębiorstw, zatrudniających przeszło 50 tys. robotników. Ostatnio przystąpiło do lokautu znowu 6 wielkich przedsiębiorstw.

—o—

Masowe aresztowania komunistów w Rydze.

RYGA, 24. 1. (Pat.). Dzienniki donoszą, że wczoraj policja polityczna dowiedziała się, iż do Rygi zjechało mnóstwo komunistów z prowincji i urządziło w Rydze sztab polowy. Od wczorajszego wieczoru aż do dzisiejszego rana agenci policji politycznej dokonywali rewizji w różnych podejrzanych lokalach w wyniku czego aresztowanych zostało kilkudziesięciu komunistów. Znaleziono również znaczną ilość literatury propagandowej. Na krańcach Rygi w starej szopie agenci policji politycznej wykryli sztab bojowy, komunistów. Ponieważ rewizje i aresztowania zakończyły się dopiero teraz trudno narazie wnioskować o istotnych zamierzeniach komunistów, którzy przybyli do Rygi.

—o—

Niemiła przygoda uwolnionego mordercy.

Dziennikarz wiedeński Oskar Pöffl, morderca swego kolegi redakcyjnego red. Wolffa, uwolniony wyrokiem sądu przysięgłych w Wiedniu, zbiegł do Budapesztu wraz z rodziną. Przedstawicielom prasy oświadczył Pöffl, iż do ucieczki z Wiednia zmusiła go obawa przed powtórzeniem się krwawych wypadków z czerwca ub. roku.

Atoli pobyt w Budapeszcie przerwał mu niemiły epizod. Podczas gdy z żoną siedział w kawiarni „Palace“, jakiś mężczyzna, elegancko ubrany, obserwował go bacznie, poczem zbliżył się do jego stolika i krzyknął:

— Czy pan się nie wstydzisz ukazywać, pospolity morderco!

Pöffl zbladł i zerwał się od stołu. Scena ta zwróciła uwagę wszystkich gości kawiarnianych, do których nieznajomy zwrócił się ze słowami:

— Ten człowiek zamordował Brunona Wolffa.

Następnie z zaciśniętemi pięściami rzucił się na Pöffla. Obecni zdołali przeszkodzić bójce. Pöffl szybko zapłacił rachunek i opuścił kawiarnię, poczem tegoż dnia wyjechał z powrotem do Wiednia.

Okazało się, że człowiekiem, który zdemaskował zbrodniarza-szantażystę, był znany bankier wiedeński.

—o—

Sprzedaż gruntów miejskich spółdzielni Domy ludowe

O pragmatykę dla pracowników użyteczności publicznej.

Z posiedzenia Rady przybocznej.

Dlaczego P. K. O. nie buduje rozpoczętych domów.

Przed porządkiem obrad tow. **Żelaszkiewicz** zwraca się do komisarza rządu z **interpelacją** w sprawie wieloletniego zwlekania rozpoczętej budowy gmachów P. K. O. przy ul. Piłsudskiego oraz jeszcze przed wojną rozpoczętego gmachu Dyrekcji pocztowej przy ul. Potockiego. Mowca prosi komisarza rządu o poczynienie energicznych kroków w ministerstwie poczty, by budowy te w szczególności przy ul. Piłsudskiego zostały rozpoczęte wczesną wiosną, by niezabudowany plac przestał być zbiorowiskiem niechlujstwa, zatruwającem powietrze w środku miasta.

Komisarz rządu, p. Nadolski odpowiedział, że w sprawie budowy gmachu przy ul. Piłsudskiego zwróci się do P. K. O. i Ministerstwa Poczty, gmach przy ul. Potockiego będzie przeznaczony na gimnazjum.

O usunięcie krzywd pracowników użyteczności publicznej.

Następnie tow. dr. Herschtahl zgłosił interpelację w następującej sprawie:

„W jesieni ub. r. Związek zawod. pracow. użytecz. publicznej Oddział we Lwowie wniósł do Magistratu memorjał, w którym m. in. zażądał zmiany **szematu zaszeregowania, wypłaty dodatku drożyźnianego** i uchwalenia **pragmatyki**. Wówczas załatwiono sprawę połowicznie przez przyznanie dodatku drożyźnianego, resztę zaś postulatów zobowiązano się załatwić przy sposobności obrad nad budżetem. Mimo, że obrady te są już w toku nie wiadomo nam nic, aby cokolwiek w tej materji zostało poczynionem. Idzie o to, by przez zaniedbanie tej sprawy nie powstały jakieś niepożądane dla gminy **konflikty**.

Ze spraw mających być załatwionemi wysuwa się na pierwszy plan sprawa pragmatyki. Jest rzeczą niedopuszczalną by tak wielkie instytucje jakiemi są Zakłady miejskie, zatrudniające tysiące pracowników nie miały nowoczesnej pragmatyki służbowej.

Najbardziej zaś jaskrawym punktem jest sprawa **postępowania dyscyplinarnego**. Postępowanie dyscyplinarne w Zakładach miejskich odbywa się na podstawie jakiegoś regulaminu uchwalonego przez jedną z komisji dawnej Rady Miejskiej, który to regulamin nie przeszedł przez uchwały samej Rady. Regulamin ten jest pełen wad i braków, postępowanie, według tego regulaminu, nie daje żadnej gwarancji sprawiedliwego załatwiania spraw dyscyplinarnych, nie ma dochodzeń wstępnych, nie ma obrony, nie ma środków prawnych, nie ma możności odwołania od wyroku komisji i t. p.

Wobec tego interpelant zapytuje p. komisarza rządu: 1) czy prace nad załatwieniem spraw objętych memorjałem Zw. Zaw. Pracown. Użytecz. Publicznej są w toku i w jakiem znajdują się stadjum;

2) czy p. komisarz rządu nie uważałby za wskazane i możliwe, by do czasu uchwalenia pragmatyki dla pracowników zakładów miejskich postępowanie dyscyplinarne w sprawach przeciw prac. Zakł. miejsk. przeprowadzane były przy analogicznem zastosowaniu pragmatyki służbowej dla urzędników i niższych funkcjonarjuszy gminy miasta Lwowa".

Kom. rządu Nadolski odpowiedział, że co do nowego szematu płac wszczęte już zostały pewne prace, o czem zostały powiadomione zakłady miejskie, kwestja pragmatyki będzie w najkrótszym czasie rozpatrywana z uwzględnieniem różnych instrukcji i rozporządzeń Prezydenta Państwa, co do postępowania dyscyplinarnego przyznaje, że nie ma od niego odwołania.

P. Trzciński drogo kosztuje miasto

Po powzięciu kilku drugich uchwał referował dr. **Brzeski** sprawę dodatkowego budżetu zwyczajnego na rok 1928/29 w wysokości 549.330 złotych. Z sumy tej przeznacza się m. in. na miejski Zakład czyszczenia miasta 120.000 zł., na przebudowę i wykonanie nowych dróg 50.000 zł. i na subwencję gminy na pokrycie niedoboru teatralnego 227.800 zł.

Mianowicie w czasie prowadzenia teatrów we własnym zarządzie t. j. od 1. kwietnia do 31. sierpnia 1928 wynikł niedobór 527.800 zł. t. j. 227.800 zł. ponad preliminowanych na ten czas 300.000 zł. (z całorocznego preliminowanego niedoboru 720.000 zł.). Zwiększony niedobór przewidywany pierwotnie w kwocie 100.000 zł. miał być pokryty zaliczkowo z budżetu 1929/30 a ponieważ do budżetu tego nie został wstawiony musi znaleźć pokrycie w budżecie 1928/29.

Kwota ta zostanie pokryta w sposób następujący: 104.000 zł. ze zwrotu premij ubezpieczonych od Zakładu pensyjnego za urzędników magistratu, którzy zostali stabilizowani, 437.330 zł. z nadwyżek bieżących dochodów ponad preliminowane w państwowym podatku obrotowym i innych drobniejszych wpływów.

Grunta miejskie w Hołosku dla Tow. walki z gruźlicą.

Następnie po referacie r. **Suessera** uchwalono oddać w użytkowanie na lat 50 grunta miejskie na Hołosku w ilości 11 morgów 645 sążni lasów Towarzystwu Walki z gruźlicą pod **budowę pawilonów dla gruźliczych**. Pewne wątpliwości co do zabezpieczenia praw gminy wyraził dr. Schmorak i senator Thulie, który nawet oświadczył się za odroczeniem całej sprawy celem ponownego jej rozpatrzenia.

Tow. **Szczyrek** zaznaczył, że Towarzystwo walki z gruźlicą wyręcza gminę w jej obowiązkach, w interesie gminy leży zatem by sprawę natychmiast uchwalić i umożliwić towarzystwu przez oddanie mu gruntów miejskich uzyskanie pożyczki, bez której nie będzie można wykończyć budujących się pawilonów.

Po przemówieniu p. Wassera i kom. Nadolskiego wniosek powyższy został uchwalony.

Sprzedaż parceli miejsk. Spółdzielni „Domy ludowe"

Jeszcze poprzednia Rada uchwaliła sprzedać grunt miejski przy ul. Zielonej na t. zw. **Dworcu** budowlanym Spółdzielni „Domy ludowe". Ponieważ okazała się potrzeba budowy plan parcelacyjny został zmieniony w ten sposób, że Spółdzielnia otrzyma grunta na tymczasowym terenie Dworca budowlanego, lecz w innem miejscu. Objętość parceli wynosi 535 sążni kw. po 30 zł. za sążeń. Sprawę tę po obszernym referacie tow. **Herschtahla** uchwalono bez dyskusji.

Regulamin dla miejskich zakładów dla nieuleczalnych.

Z kolei tow. **Smulikowska** referowała sprawy regulaminu dla zakładów dla nieuleczalnych i schroniska kobiet bezdomnych. Po przemówieniu posłanki **Jaworskiej** i ks. **Szydelskiego** wnioski powyższe zostały uchwalone.

Na tem posiedzenie zakończono.

Projekt ustawy o zgromadzeniach

na komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA, 24. 1. (Pat.). Sejmowa komisja konstytucyjna pod przewodnictwem pos. Czapińskiego przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o zgromadzeniach, który referował pos. Czapiński, przedstawiając obszernie projekt. Projekt jest w znacznej części jednobrzmiący z kompromisowym tekstem, uchwalonym przez poprzedni sejm w drugiem czytaniu. Mówca zastrzega się, że nie jest to projekt ani jego stronnictwa, ani jego własny.

Nad referatem wywiązała się długa i ożywiona dyskusja. Mówcy stanęli przeważnie na stanowisku projektu, zapowiadając szereg poprawek. Specjalną dyskusję wywołało zagadnienie, czy należy odrębnie traktować sprawę zgromadzeń poselskich. — Między innymi pos. Jędrzejewicz (BB) wypowiedział się przeciwko temu. Odmiennego stanowiska bronił pos. Lieberman. Przedstawiciel Rządu zaznaczył, iż Rząd gotów jest stanąć na stanowisku projektu, ale zastrzega sobie szereg poprawek. W ten sposób komisja zakończyła dyskusję generalną nad projektem, odraczając dyskusję szczegółową do najbliższego posiedzenia.

Tragiczny zgon robotnika, spieszącego do pracy.

WARSZAWA. 24. stycznia. (tel. wł.) Na torze kolejowym pod Wiśniowem, parowóz przejeżdżającego pociągu potrącił idącego do pracy 28- letniego Jana Wióra, robotnika ze składu Nobla na Pelcowiźnie. Uderzenie było tak silne, że Wióro upadł nieprzytomny obok toru. Nieszczęśliwego przewieziono tym samym pociągiem na dworzec gdański, gdzie wkrótce życie zakończył. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek wstrząsu mózgu i załamania czaszki.

O zmianę regulaminu obrad

WARSZAWA. 24. stycznia. (Pat.) Komisja regulaminowa rozpoczęła dziś obrady pod przewodnictwem posła Liebermana nad wnioskiem posłów Byrki, Niedziałkowskiego, Woźnickiego, Rozmarina i innych w sprawie zmiany art. 4. regulaminu obrad sejmu. Wniosek domaga się uzupełnienia tego artykułu ustępem nowym, który przewiduje, że w czasie rozpraw nad budżetem państwowym, Marszałek Sejmu, może odmówić przyjęcia każdej poprawki poselskiej, której nie zgłoszono w toku obrad w komisji budżetowej i która nie była umieszczona w sprawozdaniu tejże komisji.

PODJĘCIE RUCHU KOLEJ. NA LINJI SAPIEŻANKA - KRYSTYNOPOL.

Dyrekcja kolei państw. komunikuje: Po usunięciu zasp śnieżnych podjęto z dniem 24. I. b. r. ogólny ruch pociągów na odcinku Sapieżanka — Krystynopol linji Sapieżanka — Sokal — Włodzimierz, oraz ruch pociągów towarowych na odcinku Lwów — Sapieżanka linji Lwów — Stojanów.

Rząd Rzeszy wypłaca odszkodowanie za zniszczony fosgen.

BERLIN. 24. stycznia. (A. W.) Komunistyczny dziennik niemiecki „Volkswacht" podaje, iż rokowania jakie toczyły się między rządem Rzeszy i Stolzenbergiem, właścicielem fabryki chemicznej w Hamburgu w sprawie odszkodowania za 3 tys. stalowych flasz fosgenu, zatopionych w morzu zostały ukończone w tym sensie, że rząd Rzeszy zgodził się wypłacić Stolzenbergowi odszkodowanie w wysokości kilku miljonów marek. Fakt ten dowodzi jasno, łączności między rządem Rzeszy a fabrykami wyrabiającemi gazy trujące na użytek wojska.

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ Z POWODU GRYPY.

WARSZAWA, 24. 1. (AW). Z powodu małej frekwencji uczniów w szkołach powszechnych wynikłej z epidemji grypy w obrębie kuratorjów warszawskiego, łódzkiego, wołyńskiego i nowogrodzkiego zawieszono w szkołach powszechnych zajęcia szkolne aż do czasu wygaśnięcia grypy.

—o—

KANDYDAT NA POSŁA POLSKIEGO W ESTONJI.

WARSZAWA. 24. stycznia. (tel. wł.) W najbliższym czasie nastąpić ma zmiana na stanowisku szefa biura prasowego min. spraw zagr. Dotychczasowy kierownik wydziału prasy dyr. Libicki wysuwany jest jako kandydat na wakujące stanowisko posła polskiego w Tallinie, w Estonji.

—o—

UCIEKAJĄ Z JUGOSŁAWJI.

ZAGRZEB. 23. stycznia. (A. W.) Pisma tutejsze donoszą, że przywódca prawicowej partji chorwackiej dr. Pawelicz zbiegł i zamieszkał pod fałszywem nazwiskiem we Wiedniu.

—o—

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki P. K. O., zapomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 142.176 prenumeraty za miesiąc luty 1929.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do 10. lutego 1929 — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Administracja.

W czyich rękach znajduje się los prasy lwowskiej.

Przed kilkoma miesiącami pismo nasze oraz inne dzienniki lwowskie doniosły o łaszerstwie i kradzieży dokonanej na szkodę firmy Mittlener, przy ul. Piekarskiej przez niejakiego p. Goldberg-Dobrzańskiego który po dokonaniu tych przestępstw zbiegł do Grudziądza, skąd został sprowadzony do Lwowa i w wyniku rozprawy sądowej skazany został na 4 mies. więzienia z zawieszeniem na rok.

Osoba p. Goldberg-Dobrzańskiego była by z pewnością poszła w zapomnienie, gdyby nie fakt wprost nieprawdopodobny. Oto jak dowiadujemy się, na polecenie prezesa Związku Legjonistów p. Schmala, którym zajmowaliśmy się już niejednokrotnie, p. Goldberg-Dobrzański przed trzema dniami został zaangażowany przez Starostwo Grodzkie we Lwowie na stanowisko referenta prasowego.

Fakt ten rzuca znamienne światło na panujące stosunki w okresie „sanacji moralnej" oraz na to, w jakich rękach może w dzisiejszych czasach znaleźć się los prasy.

Należy dodać, że p. Goldberg-Dobrzański przed laty już przebywał przez kilka miesięcy w więzieniu wojskowem za czyny sprzeczne z kodeksem karnym.

Wszelkie komentarze są chyba zbyteczne.

Tragiczna pomyłka lotnika.

KALKUTA, 24. 1. (AW). Wskutek tragicznej pomyłki na lotnisku wojskowem w Penszawar zginęło 3 oficerów i 8 żołnierzy, wielu zaś odniosło rany. Wydarzyło się to skutkiem tego, że obserwator samolotu wojskowego ćwiczący się w rzucaniu bomb, widząc na lotnisku białe punkty, rzucił szereg bomb, sądząc, że są to tarcze do celowania. Tymi białymi punktami były czapki oficerów i żołnierzy armji indyjskiej.

Echa dnia młodzieży komunistycznej.

Dnia 28. sierpnia ub. r. policja rozwiązała zgromadzenie komunistów, zwołane dla wyboru komitetu celem poczynienia przygotowań, do obchodu Dnia Młodzieży Komunistycznej. Równocześnie aresztowano inicjatorów zebrania, którzy przemawiało do zebranych a to: 23- letniego Samuela Herbsta, i18-letniego Tobiasza Wienera.

Aresztowani w tumulcie wznosili okrzyki, które po myśli prokuratorji kolidują z ustawami karnemi. W związku z tą sprawą aresztowano następnie 21-letniego Dawida Habermana, który brał udział w tem zebraniu.

Wczoraj wszyscy stanęli przed sądem przysięgłych jako oskarżeni o zbrodnię zdrady głównej.

Dziś zapadnie wyrok.

Zbił szybę i groził śmiercią konkurentowi.

Chaim Barach, kupiec, zam. przy pl. Gołuchowskich l. 5, żywił nienawiść do swego sąsiada — konkurenta Józefa Wisika. Wczoraj w czasie wyniklej awantury Barach groził Wisikowi straszliwą zemstą i na „zadatek" zbił mu szybę wystawową, wartości 600 zł.

Przerażony Wisik, truchlejąc o swe życie, czemprędzej pospieszył do komisarjatu i spowodował odtransportowanie wojowniczego Baracha do „paki".

RAUT JUBILEUSZOWY ZWIĄZKU STUDENTÓW ARCHITEKTURY odbędzie się dnia 27. I. 1929 r. w Auli Politechniki Lwowskiej.

Dwie oceny
pewnej krytyki naukowej.

Jak wiadomo, wyższy sąd w Poznaniu zasądził prof. uniwer. lwowskiego Stan. Kulczyńskiego na grzywnę w wysokości 500 zł z zamianą (na wypadek niemożności zapłacenia tej kwoty) na więzienie za krytykę podręcznika szkolnego dr. Kudelki pt.: „Wiadomości z botaniki". Wobec tego wyroku wniósł prof. Kulczyński zgodnie z przepisami pismo do Senatu akademickiego Uniw. Jana Kazimierza z prośbą o przeprowadzenie przeciw niemu dochodzeń dyscyplinarnych.

W odpowiedzi na swą prośbę otrzymał prof. Kulczyński przez dziekanat Wydziału matematyczno przyrodniczego pismo następującej treści:

W załatwieniu pisma z dn. 18-go grudnia 1928, złożonego do moich rąk. Senat Akademicki na posiedzeniu z dn. 21 bm. powziął jednomyślnie następującą uchwałę:

Krytyka profesora dr. Kulczyńskiego pracy dra Kudelki pt.: „Wiadomości z botaniki", aczkolwiek surowa, nie wykracza przecież zdaniem Senatu Akadem. poza sposób wyrażania się pojawiający się często w polemikach naukowych. Nie wątpi też Senat Akademicki, że treść tej ujemnej oceny była podyktowana prof. Kulczyńskiemu wyłącznie tylko jego przekonaniami naukowemi i szczerą chęcią wyrządzenia usługi w kwestji ważnej, tyczącej się kształcenia publicznego. Idzie tu bowiem o podręcznik przeznaczony do nauki w szkołach średnich.

Senat Akademicki tedy nie może się dopatrzeć w wspomnianej krytyce ani cech osobistej zniewagi, ani też jakiegokolwiek naruszenia obowiązków złączonych ze stanowiskiem profesora Uniwersytetu, nie widzi więc powodu do wdrożenia przeciw prof. Kulczyńskiemu postępowania dyscyplinarnego.

Za Senat Akad. Uniwers. Jana Kaz. we Lwowie
Piniński, t. cz. Rektor.

Zamach włamywaczy na sklep
przy pomocy wybitego otworu w murze.

Wczoraj po północy posterunkowy Tomazak, patrolując ul. Janowską, zauważył podejrzane szmery w sklepie bławatnym Tennera i Juselmana pod l. 32. Policjant niezwłocznie zawezwał pomocy z komendy P. P., poczem ustawił dozorcę Zakładu sierót z pod l. 34 pod parkanem, by niedopuścił do ucieczki złodziei, sam zaś stanął przed bramą kamienicy, oczekując pomocy.

W międzyczasie włamywacze spostrzegli, że znajdują się w pułapce, postanowili przez parkan salwować się ucieczką. Dozorca strzelił wówczas dwukrotnie z rewolweru. Strzały nie były celne, jednakowoż zniechęciły włamywaczy do ryzykowania życia. Ujęto ich przeto w komplecie i odstawiono do komisarjatu. Tam stwierdzono, że byli to Józef Leszczyński, Tadeusz Dąbrowski, Józef Żukowski i Aleksander Sołtys.

Jak się następnie okazało niepomie dostali się wpierw do pracowni szewskiej, tam zaś wybili otwór w murze grubości 80 cm. aby dostać się do składu manufaktury. Interwencja Tomazaka zapobiegła jednak ogołoceniu sklepu.

W kraju duszonym przez reakcję.
Nędza wśród adwokatów węgierskich.

BUDAPESZT. Na ostatniem walnem zgromadzeniu budapeszteńskiej Izby adwokackiej rozpatrywana była sprawa 1700 budapeszteńskich adwokatów, którzy mieli być pozbawieni prawa wyborczego do zarządu, gdyż zalegają w płaceniu składek członkowskich. Adwokaci ci nie mogli zapłacić składek tylko dlatego, że ich dochody im na to nie pozwalają. Wśród adwokatów węgierskich panuje bowiem w czasach ostatnich taka nędza, że ludzie ci często zmuszeni są przyjmować posady, dla których w zupełności wystarczają kwalifikacje szkoły powszechnej.

W związku z tem donoszą pisma budapeszteńskie, że również w innych organizacjach inteligencji pracującej panują podobne stosunki. Lekarze, inżynierowie, literaci i t. p. zarabiają dziś na Węgrzech tak mało (jeżeli wogóle zarabiają), że nie są w stanie zapłacić niskich składek członkowskich w swych związkach zawodowych.

Łódź będzie posiadała
park ludowy.

W Łodzi odbyło się posiedzenie powołanej przez magistrat specjalnej komisji fachowej dla spraw rozpatrzenia i zaopinjowania projektów budowy parku ludowego na Polesiu Konstantynowskiem.

Po ożywionej dyskusji komisja powzięła szereg uchwał. Uchwały te skierowane będą do zatwierdzenia na jedno z najbliższych posiedzeń magistratu, zaś prace przy urządzeniach parkowych rozpoczęte zostaną w całej rozciągłości na wiosnę r. b.

Należy nadmienić, że projektowany park ludowy będzie posiadał rozmiary imponujące, wyrażające się cyfrą 262 ha. obszaru.

Jaki jest sen zimowy zwierząt.

Z nastaniem mrozów i śniegów, wielka ilość zwierząt zapada, jak wiadomo, w sen zimowy. Sen ten jednak nie wiele ma wspólnego ze snem właściwym. Jak dowiedziono, nie wszystkie zwierzęta zasypiają, lecz tracą raczej na ruchliwości, leniwieją. Dopiero gdy mrozy wzmagają się na sile, zwierzęta drętwieją i zasypiają, by się budzić za lada zmianą temperatury o ile ona się wznosi. Żaby i jaszczurki drętwieją zimą, wprost zamarzają. To samo dzieje się z wieloma owadami. Jeżeli będziemy je stopniowo ogrzewać, przyprowadzimy je do przytomności bez szkody dla ich zdrowia, lecz gdy przeniesiemy je odrazu z zimna do ciepła, zabijemy je poprostu.

Na cały okres zimowy zasypiają węże, jaszczurki, żaby, krokodyle, żółwie.

Nietylko chłody wpływają na sen zwierząt. Wpływa nań i żywność. Gdy zwierzę naje się dosyta, występuje u niego niezmożona chęć snu. Że zaś jesienią prawie każde stworzenie ma wiele pożywienia w polach i lasach, tyją one wtedy i gdy zima nadejdzie, zapadają w letarg, z którego obudzi je wiosna do nowej pracy — poszukiwania pokarmu dla wygłodzonego zimą organizmu.

—o—

Młodzież Socjalistyczna

Duży krok naprzód!

Tegoroczny Zjazd Z. N. M. S. w Krakowie pozostawił na uczestnikach bardzo silne wrażenie, dając im możność wypowiedzenia się i wzajemnego poznania. Dyskusja, dzięki bardzo wysokiemu poziomowi referatów, toczyła się niezwykle żywo, a co najważniejsze, nie schodziła nigdy na bezdroża i stała na poziomie referatów.

Tezy, postawione przez tow. Dubois, określają stanowisko Z. N. M. S. w ruchu robotniczym, żądającym pracy we wszystkich jego dziedzinach.

Najobszerniejszą dyskusję wywołał projekt nowej deklaracji ideowej. Niemal każde zdanie zostało przedyskutowane, każda kwestja poruszona i wyświetlona. Deklaracja ideowa, oparta na marksiźmie, przystosowana do dzisiejszych stosunków, przewidująca ich komplikacje w przyszłości, świadczy wymownie, że Z. N. M. S. jest organizacją, grupującą w sobie młodzież, której troska o jutro klasy robotniczej nie jest obojętna. Głębokość myśli w niej zawartych, mówi dużo o poziomie inteligencji członków Związku.

Ktoś, kto czyta, czy będzie ją czytał, przyznać musi, że mimo może pewnych tu i ówdzie niedopatrzeń, jest ona doskonałem skrystalizowaniem myśli socjalistycznej. Przyjmując ją jednogłośnie, Zjazd stwierdził, że wszyscy członkowie Z. N. M. S., w kwestjach zasadniczych są z sobą zgodni, wykazując tem samem jednolitość organizacji.

Zjazd zajął też stanowisko wobec zagadnień życia akademickiego, żądając w instytucjach czy stowarzyszeniach akademickich równouprawnienia wszystkich narodowości i oparcia tychże instytucji na zasadach prawdziwej demokracji. Zaprotestował przeciwko „numerus clausus" na wyższych uczelniach, żądając jego zniesienia. Napiętnował gnębienie myśli socjalistycznej przez rozwiązywanie czy nielegalizowanie akad. stowarzyszeń socjalistycznych.

Zjazd krakowski — to duży krok wprzód w pracy Z. N. M. S., to wymowne świadectwo cichej i wytężonej pracy, której celem jest Socjalizm.

—o—

Dokąd idziemy?

Jesteśmy świadkami systematycznie wzrastającego obozu uświadomionej młodzieży robotniczej, widzimy ciągle coraz więcej oddziałów TUR-a, patrzymy z radością na coraz bardziej wzmagającą się ilość miast i wsi, dokąd dotrzeć zdołały już pierwsze promyki socjalistycznego wychowania.

Patrzymy z ufnością, jak wychowywane przez nasze Organizacje całe szeregi robotniczej młodzieży, biorą udział w ruchu robotniczym, przypatrujemy się jak w ciężkiej pracy i w służbie Socjalizmu, młodzieńczym swym zapałem i chęcią dopomagają starszym towarzyszom.

Niema już dziś prawie żadnych akcyj, żadnych prac partyjnych, gdzieby brakło młodego Turowca!

I w pracy agitacyjnej, i w codziennej pracy kulturalno-oświatowej, jednem słowem wszędzie, gdzie toczy się bój o prawa robotników, gdzie istnieje placówka socjalistyczna, wszędzie widnieje postać Turowca! I z trybun robotniczych, na zgromadzeniach grzmi głos młodocianych socjalistów!

Potrafiliśmy zrobić wiele. — Umieliśmy przygotować tysiące młodych robotników, nauczyć ich walczyć, kochać i czcić Ideę dla której żyjemy.

Żaden wypadek nie zastanie nas nieprzygotowanych. Czy mielibyśmy w tej chwili cieszyć się dorobkiem krótkiego stosunkowo czasu, zaprzestać dalszej pracy?

Czy nie znane jest nam wszystkim przysłowie, kto staje w miejscu ten się cofa?

Czy obojętnie jeszcze patrzeć będziemy na wsie nasze, dzisiejsze kuźnie wstecznictwa i zacofania?

Czy silnym i pewnym przebojem nie zdobędziemy wsi, gdzie obok nielicznych dworów, książęcych i hrabiowskich pałaców, głodem przymierają miljony, gdzie sprzedając siłę swą i zdrowie, marny żywot wiedzie wiejski proletarjat, przed którym prócz furt kościelnych zamknięte jest wszyst ko i wszędzie?

Czy nie naszym obowiązkiem jest zakładanie bibljotek po wsiach, czy nie my zajmować się mamy wychowaniem wiejskiej młodzieży? Czy nie w naszym szeregu ich miejsce?

Przezwyciężyć nam przyjdzie wiele trudności, walczyć z rozmaitemi przeszkodami! Niema jednak dość silnej zapory dla robotniczej, socjalistycznej młodzieży. Patrząc na to, co zrobiliśmy w miastach, zdając sobie sprawę z ciążącego na nas obowiązku socjalistycznego wychowania młodego pokolenia wiejskiego, na pytanie, którem zatytułowaliśmy dzisiejszy artykuł, odpowiemy: Idziemy na wieś i po wieś!

Dzisiejsze twierdze fanatyzmu, ciemnoty i reakcji zmieniamy pracą naszą na placówki postępu, kultury, i oświaty!

H. A.

Międzynarodowy Zlot Młodzieży Socjalistycznej

W lipcu bieżącego roku odbędzie się we Wiedniu międzynarodowy zlot studentów socjalistów w ramach II. międzynarodowego zlotu młodzieży socjalistycznej, aby dać wyraz jedności i solidarności młodzieży robotniczej i studenckiej. Obrady międzynarodowe poprzedzi kongres socjalistycznych grup studenckich Austrji i Niemiec. Zlot będzie potężną demonstracją młodego pokolenia proletarjackiego w walce o Socjalizm; w czerwonym Wiedniu manifestować będzie socjalistyczna młodzież swą gotowość do odparcia zamachów faszyzmu na polityczne i socjalne prawa klasy robotniczej. Mamy głęboką nadzieję, że obie organizacje socjalistyczne Polski, Organizacja Młodzieży Robotniczej TUR i związek socjalistycznych akademików (ZNMS.) dołożą wszelkich starań, aby młodzież socjalistyczna Polski jak najliczniej była reprezentowaną na złocie.

Oto jego program:

Środa 10. lipca przedpołudniem: Otwarcie kongresu. Popołudniu referat tow. posła Karola Leuthnera.

Czwartek 11. lipca rano: Obrady Kongresu. Popołudniu referat tow. prof. Maxa Adlera. Wieczorem: Powitanie specjalnych pociągów na zlot międzynarodowy.

Piątek 12. lipca rano: Powitanie delegacji zagranicznych na podwórzu arkadowem. Popołudniu: Zgromadzenie na otwarcie zlotu, referat tow. Dr. Ottona Bauera. Wieczorem: Akademja młodzieży w wielkiej sali Konzerthausu.

Sobota 13. lipca rano: Odczyty o czerwonym Wiedniu i austrjackim ruchu robotniczym — tow. Bauer, Renner, Breitner i Adler. Popołudniu: Zwiedzanie dawnego i nowego Wiednia. Święto sportowe na Hohe Warte. Wieczorem uroczystość wiedeńskiej klasy robotniczej na Hohe Warte, następnie pochód z pochodniami przez miasto.

Niedziela 14. lipca. rano: Uroczystość w Domu akademickim. Referat tow. prof. Dr. Juljana Tandlera „Student a czerwony Wiedeń". Przedpołudniem wielka manifestacja polityczna na Ringu i przed ratuszem, przy udziale wiedeńskiej klasy robotniczej. Popołudniu uroczystość końcowa zlotu studenckiego — referat tow. Dr. Karola Rennera.

Poniedziałek 15 lipca. II Międzynarodowy kongres studentów socjalistów.

Po kongresie wycieczki w okolice Wiednia i do Alp austrjackich.

—o—

Z. N. M. S.

Zarząd ZNMS. zawiadamia swych członków, że w Sobotę, 26. stycznia b. r. o godz. 7-mej wiecz. w redakcji „Dzien. Lud." przy ul. Sykstuskiej l. 21, odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprz. W. Zebr.

2) Sprawozdanie delegacji ze Zjazdu ZNMS. w Krakowie.

3) Sprawy organizacyjne.

4) Wnioski i interpelacje.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa, pod rygorem organizacyjnym.

Grodk w z. sekr. — Haduch, przewodn.

Żądamy!

Zdziwienie ogarnęło towarzyszy lwowskich, kiedy dowiedzieli się, że V Zjazd Z. N. M. S. odbędzie się w gmachu Uniw. Jagiellońskiego a zostało ono spotęgowane, kiedy Zjazd socjalistycznej organizacji akademickiej witał imieniem Uniwersytetu prof. Zakrzewski.

A więc nie wszędzie tak się dzieje jak w „kresowym" grodzie, krakowskie środowisko Z. N. M. S. uznane oficjalnie przez władze uniwersyteckie, lwowskie ma drogę do wyższych uczelni zamkniętą. Dlaczego tak się dzieje? Z jakiego tytułu odbiera się socjalistom prawo organizowania się i prawo swobody propagandy? Niechcemy twierdzić, że dzieje się to z pobudek politycznych; chcemy wierzyć, że nasze ponowne starania znajdą pomyślne załatwienie, bo nie wolno odbierać nikomu praw zagwarantowanych Konstytucją, bo minęły czasy, kiedy represjami można było zdławić myśl socjalistyczną.

Rozpolitykowanym korporacjom i towarzystwom akad. z pod znaku „Obozu Wielkiej Polski" zostawia się zupełną, czasem za daleko posuniętą wolność, ale ulotka socj. akad. nie może dostać się w mury wyższych uczelni, bo zabroniono, bo Z. N. M. S. jest nieuznanem, bo Z. N. M. S. jest „politycznem" tow. akad. Wszak żyjemy w tem samem państwie, wszak w Krakowie ta sama ustawa o szkołach akad. jest to dowodem najlepszym, że tak być nie musi i nie powinno.

Należy zadośćuczynić słusznym naszym żądaniom, choćby w imię „apolityczności" nauki.

K. S.

Uchwały V Zjazdu Z. N. M. S.

Zjazd poleca środowiskom: 1) współpracę i studja nad ruchem spółdzielczym; 2) czynny udział w organizowaniu Czerwonego Harcerstwa; 3) aby zobowiązały członków swych do współpracy z T. U. R.

Zjazd uchwalił energiczny protest przeciw represjom władz, skierowanym przeciw niezależności myśli i wolności słowa, zawarowanej przez konstytucję.

Zjazd przesłał tow. pos. Markowi wyrazy najgłębszego uznania.

Zjazd potępił rozbijacką działalność p. Jaworowskiego.

Wobec pozbawienia licznych rzesz młodzieży ukraińskiej uczelni wyższej, Zjazd zwraca się z gorącym apelem do całej polskiej klasy robotniczej, a szczególnie do Z. P. P .S., aby poparły słuszne żądania ludności ukraińskiej w kierunku utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

—o—

Łańcuch prasowy

z okazji 10-cio lecia.

Wezwany przez J. W. składa 30. zł.
Paweł Meller.

Wezwany składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam kol. Schultza Ludwika, Preislera J. oraz Pandera do złożenia odpowiednich kwot.
L. Speidel.

Wezwany składam na fundusz prasowy zł. 5.
Wohlfinger.

Wezwani przez tow. Haluchę i Serwę składamy na fundusz prasowy po 5 zł. i wzywamy, zarazem prosimy do złożenia odpowiedniej kwoty następujących Towarzyszy, a mianowicie:

1) Topinek Wilhelm, poseł, sejm, Warszawa.
2) Żuławski Zygmunt, poseł sejm, Warszawa.
3) Niedziałkowski, poseł, sejm, Warszawa.
4) Dr. Diamand Herman, poseł, sejm, Warszawa.
5) Węglowski Michał, sekretarz Metalowców, Dunajewskiego 5, Kraków.
6) Moszoro Mikołaj, werkführer, warsztaty Fanto Borysław.
7) Kobak Władysław, prezes P. K. chorych, Tustanowice.
8) Jaroszewski, dyrektor. P. K. chorych, Drohobycz.
9) Klimek Benedykt, sekretarz P. K. chorych Drohobycz.
10) Oktawiec Józef, filja P. Kasy chorych, Schodnica.
11) Godzin, werkfürer, warsztaty Rohag, Schodnica.
12) Melnarowicz, nauczyciel szkoły ludowej, Drohobycz.
13) Janczar Józef kierownik P. Kasy chorych Borysław.
14) Susman, kierownik Kasy chorych Drohobycz.
15) Górecki, urzędnik P. Kasy chorych, Drohobycz.
16) Stolarz Jan, urzędnik P. Kasy chorych, Borysław.
17) Aleksiewicz, urzędnik P. Kasy chorych Borysław.
18) Czernecki Bronisław, zarządca P. Kasy chorych Borysław.
19) Jozefsbergówna Lorka, urzędniczka P. Kasy chorych, Borysław.
20) Karniol Maurycy, Sąd, Drohobycz.
21) Szopian Karol, funkcjonarjusz P. Kasy chorych Drohobycz.
22) Trumywalter Franz. funkcjonarjusz P. Kasy chorych, Drohobycz.
23) Hładyłowicz, kierownik ewidencji P. Kasy chorych, Drohobycz.
24) Łobzowski Franciszek, dyrektor spółdzielni Borysław.
25) Przewłocki Feliks, dyrektor, Spółdzielnia, Borysław.
26) Gleń, majster w piekarni, Spółdzielnia, Borysław.
27) Saramanowicz, kontrolor, Spółdzielnia, Borysław.
28) Serwa Wojciech, kierownik sklepu, Bania Spółdzielnia, Borysław.
29) Bojakoski, kierownik sklepu, Spółdzielnia Schodnica.
30) Florkow Michał, kasarnia naprzeciw łaźni, Tustanowice.
31) Binkoski Wiktor, tokarz warsztaty Fanto, Borysław.
32) Inwał Jakób, maszynista, Tustanowice.
33) Aleksiewicz, majster kowalski, obok poczty, Tustanowice.
34) Wolf Jan, werkfürer, rafinerja Drozd. Drohobycz.
35) Mieczysław Kolodrubski, centrala elektrowni Premier, Tustanowice.
36) Grzegorz Kolodrubski, majster, centrala elektrowni Premier, Tustanowice.
37) Grundalski Antoni, sekretarz TUR-a, Tustanowice.
38) Tow. Aniela Fedorowa, ulica Pańska, Borysław.
39) Tow. Czajkowa, Kasarnia Zilberera. Borysław.
40) Pani Dawidowiczowa, Tustanowice.

Zborek Antoni i Karol Inwał.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 25 stycznia 1929 r.

POSIEDZENIE KOMITETU GOSPODARCZO-AGITACYJNEGO „Dziennika Ludowego" odbędzie się w piątek dnia 25. stycznia br. o godz. 6'30 w Redakcji „Dziennika" ul. Sykstuska 21.
K. Żelaszkiewicz.

BIURO PRZEDMIOTÓW ZNALEZIONYCH W TRAMWAJACH M. Z. E. mieści się, ul. Wólecka l. 4, parter na lewo. Po odbiór przedmiotów zapomnianych w tramwajach należy się zgłaszać w godzinach 10 — 14 (z wyjątkiem niedziel i świąt). Dotychczasowe biura przedmiotów znalezionych przy remizach tramw. Gabrjelówka, Gródecka i Lenartowicza zostają zniesione.

Z KRONIKI POŻARNEJ. Wczoraj popołudniu w realności przy ul. Gołąba l. 5., wybuchł pożar w piwnicy lokatorki Antoniny Popiel.

W realności przy ul. Żółkiewskiej l. 137, zapaliła się ścianka drewniana w czasie rozgrzewania zamarzniętej rury wodociągowej. W obu wypadkach straż pożarna ogień ugasiła.

OFIARY MROZU. W ambulatorjum Pogotowia ratunkowego, zgłosił się wczoraj rano 16- letni uczeń Stanisław Pigulski, który doznał odmrożenia obu uszu. Popołudniu udzielono tam pomocy Leonowi Stramowi i Marjanowi Siemianowskiemu, którzy odmrozili sobie uszy.

Pozatem zaopatrzono Józefa Markowa, który zgłosił się ze złamaną ręką na gołoledzi.

„BOCIAN" NA DWORCU GŁÓWNYM. Wczoraj wezwano Pogotowie rat. do poczekalni III. klasy na dworcu głównym, gdzie ujrzał światło dzienne nowy obywatel. Mamcię, 20- letnią żonę kupca, Blime Flik, wraz z hałasującym synem, odwieziono do szpitala.

FORMALNOŚCI PRZY UZYSKANIU DOWODÓW OSOBITYCH I PASZPORTÓW. W Starostwie Grodzkiem we Lwowie wprowadzone zostało następujące postępowanie przy udzielaniu paszportów zagranicznych.

Podania paszportowe przyjmować się będzie od godziny 11 — 13. Podania te muszą być należycie ostemplowane i zaopatrzone we wszystkie przepisane dokumenty, w przeciwnym razie nie będą wcale przyjmowane. Wygotowane paszporty, po odbiór których należy zgłaszać się osobiście, wydawać się będzie w czasie od godziny 13 — 15, Podobne postępowanie obowiązuje przy wystawianiu dowodów osobistych.

CZYJE SUKNO? Wydział śledczy zakwestjonował u przytrzymanych złodziei 3 i pół m. sukna, koloru czarnego w dobrym gatunku, które prawdopodobnie pochodzi z kradzieży sklepowej.

Poszkodowany kupiec może agnoskować i odebrać sukno w depozycie policyjnym.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Wczoraj wieczór, jacyś osobnicy oderwali skobel z kłódką, poczem przy pomocy wytrycha otworzyli drzwi mieszkania Berty Karpowej przy ul. Gródeckiej l. 39. i weszli do wnętrza. Tam po splondrowaniu szaf nicponie skradli 3 ubrania męskie, 2 raglany i płaszcz damski pluszowy z sealskinowym kołnierzem. Szkoda wyrządzona wynosi 800 zł.

Nieproszony gość dostał się również do mieszkania Markusa Graubarta przy ul. Kołłątaja l. 5, gdzie skradł z przedpokoju raglan koloru czarnego,, kapelusz, szal niebieski, oraz parę rękawiczek, łącznej wartości 600 zł.

Z przedpokoju mieszkania inż. N. Welza przy ul. Batorego l. 34, skradziono futro, podbite tchórzami, wierzch jasny, wartości około 500 zł.

Na szkodę Stanisława Sokołowskiego, zam. przy ul. Gródeckiej l. 66, skradziono większą ilość krawatek, wartości 30 zł.

OKRADZENIE SKLEPU. Niewykryci dotychczas osobnicy włamali się do sklepu galanteryjnego Cesi Szpinak przy ul. Szpitalnej l. 4, skąd skradli większą ilość pończoch, szali oraz rękawiczek skórzanych męskich i damskich. Ogólna szkoda wynosi około 10.000 zł.

TĘPIENIE SPRZEDAJNEJ „MIŁOŚCI". Wczoraj osadzono w areszcie 17- letnią Genowefę Zastawną, za kryty nierząd, Jadwigę Lesiuk, Julję Wnuk, i Helenę Kuczydło za wałęsanie się po zakazanych ulicach oraz Katarzynę Winiarską, która uprawiając kryty nierząd, skradła przygodnemu gościowi Andrzejowi D. posiadaną gotówkę.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. 28- letni Franciszek Jąk bez dokumentów i stałego miejsca zamieszkania został umieszczony w „pace" gdyż nie chciał zapłacić za spożytą wieczerzę w restauracji Hermana przy ul. Janowskiej l. 8.

Maks Boland został aresztowany za wywołanie awantury na ulicy.

53- letni Leon Piper, dostał się do „ula" za paserstwo, zaś Boruch Szechner za włóczęgostwo.

—o—

Gwiazdka dla dzieci robotniczych

odbyła się w niedzielę. W pięknie udekorowanej sali Stow. Drukarzy pod rzęsiście oświetlonem drzewkiem, jako doroczna serdeczna uroczystość, która jak zwykle zgromadziła liczne rzesze dzieci Kolędowało to bractwo, gwarzyło, chrupało przysmaczki i słuchało bajek o strasznych choć i komicznych przygodach dzielnego Guliwera. —. Chór Robotniczy uświetlił uroczystość pięknie odśpiewanemi kolędami.

Towarzyszki podejmowały dziatwę smacznym podwieczorkiem, wreszcie obdarowano je podarunkami. Obdzielono około 150 najbardziej potrzebujących dzieci. Słodycze otrzymało ponad 200 dzieci.

Komitet, który z dużym nakładem sił zebrał potrzebne fundusze — tą drogą składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tej imprezy a więc: Związkom Zawodowym, pracownikom Kasy chorych, firmie Höflingera za słodycze, Zakładowi Aprow. miejskiemu za dostarczenie mleka na podwieczorek oraz wszystkim organizacjom zawodowym za udzielone zasiłki w pieniądzach, Stow. Drukarzy „Ognisko" za udzielenie sali na uroczystość „Gwiazdki" oraz wszystkim, którzy do uświetnienia tej przemiłej dla dzieci robotniczych imprezy się przyczynili.

Za komitet gwiazdkowy:

Smolikowska Marja. Drobutowa Muszka.

—o—

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek, o 7.30 „Traviata".
Sobota, o 3.30 „Halka".
Sobota, o 7.30 „Broadway".
Niedziela, o godz. 3.30 „Madame Butterfly".
Niedziela, o 7.30 „Broadway".

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek, o 7.30 „Niewierna".
Sobota, o 7.30 „Niewierna".

—o—

TEATR WIELKI. Dziś występuje gościnnie w „Traviacie" gwiazda japońskiej opery, znakomita artystka Teiko Kiwa, której wszystkie występy na naszej scenie odbywają się zawsze przy pełnem powodzeniu. Dyrekcja Teatru pragnąc dać możność szerokim, niezamożnym sferom podziwiania Teiko Kiwa w najwybitniejszej swej kreacji, jaką jest niewątpliwie partja „Madame Butterfly" daje tę piękną egzotyczną operę w niedzielę popołudniu, po cenach znacznie zniżonych.

„BROADWAY" światowa amerykańska sztuka Dunninga i Abbota, której dotychczasowe przedstawienia, jak żadnej dotąd premiery cieszyły się niebywałą frekwencją publiczności ukaże się jutro, tj. w sobotę 26-go i w niedzielę 27-go b. m. wieczorem.

PRAWDZIWĄ UCZTĄ ARTYSTYCZNĄ jest przedstawienie „Niewiernej" w Teatrze Małym w wykonaniu gwiazd Teatru Narodowego pp. Mieczysławy Ćwiklińskiej i Wojciecha Brydzińskiego oraz p. Wodzisława Ziembińskiego b. artysty teatrów Szyffmanowskich. Jest to uczta pełna subtelnego smaku nie zamącona żadnym dysonansem. Publiczność lwowska tak wyrobiona i tak czuła na prawdziwy artyzm, powinna tłumnie skorzystać z tej jedynej okazji zobaczenia prawdziwie europejskiego przedstawienia, któregoby się nie powstydził ani „Burgtheater" ani paryska Francuska Komedja. Dyrekcja Teatru mimo b. dużych kosztów zatrzymała ważność zniżek.

POPOŁUDNIU w niedzielę o godzinie 4-tej w Teatrzy Małym pierwszy a zarazem ostatni raz po cenach zniżonych komedja R. Bracco „Niewierna" w wykonaniu znakomitych gości warszawskich.

—o—

Na budowę Domu Aktora Polskiego we Lwowie

Zarząd Gniazda ZASP. we Lwowie podaje dalszą listę Rodziców chrzestnych Domu Aktora Polskiego we Lwowie, którzy już złożyli zdeklarowany dar Rodziców chrzestnych na ten cel, a których nazwiska zostaną na wieczną pamiątkę wyryte na tablicy marmurowej gmachu.

J. Handt, im. ork. teatr. m. 100 zł., dyr. K. Żardecki 100 zł., dr. M. Hawart 50 zł., dyr. A. Szyfman 100 zł., A. Bykowski 50 zł., Teatr Narodowy, Warsz., 100 zł., dyr. dr. Z. Nowakowski 50 zł., Wł. Musiałowicz 100 zł., Mieczysława Ćwiklińska 50 zł., Zdz. Dyduszyński 100 zł., M. Łżycka 50 zł., M. Malicka 50 zł., A. Węgierko 50 zł., St. Stanisławski 50 zł., Teatr Polski i Mały Warsz. 100 zł., L. Solski 50 zł., dyr. A. Zelwerowicz 168 zł., T. Höflinger im. Zw. P. Tow. Muz. 100 zł., R. Stadtmüller 50 zł., L. Appel 50 zł., dyr. B. Gorczyński 100 zł., H. Horner 50 zł., Akc. B. Hipot. 200 zł., Teatr Wielki Bydgoszcz 50 zł., prez. B. Laskownicki 50 zł., Pol. Tow. Muz. 100 zł., B. Połoniecki 100 zł., dyr. Cz. Zaremba 100 zł., dyr. H. Barwiński 100 zł., B. Bohosiewicz 100 zł., Teatr Pop. Łódź, 100 zł., M. Ettinger 50 zł., K. Papara 50 zł., ZASP. Poznań 50 zł., A. Mińska 50 zł., W. Brydziński 50 zł., Zw. Autorów Dram. 100 zł., M. Maszyński 50 zł., J. Chmielińsk 50 zł., dr. M. Pilewski 50 zł., R. Zieliński 50 zł., St. Konopacki 50 zł., A. Krajewski 50 zł., P. Stermich 50 zł., A. Szlemińska 50 zł., dr. Ciepiełowska 50 zł., St. Stenzl 100 zł., K. Wyleżyński 50 zł., A. Szulc 50 zł., H. Rappaport 50 zł., St. Leśniakowski 50 zł., prof. dr. M. Chlamtacz 50 zł., M. Bilik 50 zł., W. Brandstätter 50 zł., Alfred Błaha 50 zł., A. Zielińska Towarnicka 50 zł.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: Dr. Schäffer „Lekarz chorób kobiecych".
MARYSIENKA: Dr. Schäffer „Lekarz chorób kobiecych".
APOLLO: „Dwie noce arabskie".
LEW: „Arena grozy".
COLOSSEUM (dawny Teatr Nowości) „S. O. S". „Na stokach Cytadeli".
PALACE: „Ostatni Carowie".
FATAMORGANA: „Przeznaczenie".
CASINO: „Najsprytniejszy złodziej świata".
GRAŻYNA: „Białe noce".
CHIMERA: „O czem się nie mówi rodzicom".
PASAŻ: „Król Dżungli" II. i ostatnia serja.
LUNA: „Titanic".

Komunikaty

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zaprasza wszystkich przewodniczących Zw. Zaw. na konferencję, która się odbędzie w piątek, dnia 1. lutego o godzinie 18.

Sprawy bardzo ważne. Uprasza się towarzyszy o konieczne i punktualne przybycie.

Wład. Laskowski, przewodnicz.

TOW. GEOGRAFICZNE we Lwowie, urządza wraz z Kasynem i Kołem Lit.- Art. w piątek, 25. b. m. o godz. 8-mej wieczór odczyt publiczny. Zapowiedziany temat o Azji Mniejszej uległ zmianie, z powodu obłożnej choroby dra Świderskiego.. Zamiast tego tematu wygłosi profesor Eugenjusz Romer odczyt, ilustrowany licznemi przeźroczami, p. t.: „Z wędrówek po Anglji i Skandynawji".

Org. Mł. Rob. T. U. R.

Walne Zgromadzenie, odbędzie się w sobotę, o godz. 7-mej dnia 26. stycznia b. r. w lokalu Org. Rynek 8., I. p. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu.
2) Sprawy organizacyjne.
3) Kongres TUR. w Krakowie.
4) Wolne wnioski i interpelacje.

Sprawy b. ważne.

Uprasza się członków o bezwzględne przybycie.

Lemejda, sekr. Wflota, przewodniczący.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.